

PRENUMERATA:

w Łodzi:
 w Warszawie 9 k. —
 półrocznie 4 k. 50
 kwartalnie 2 k. 50
 w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:
 w Warszawie 12 k. —
 półrocznie 6 k. 50

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki“ w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery „Dziennika.“
 Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz pełnym lub za jego miejsce 6 k., z ustępstwem: za 2 razy 5%, za 3 razy 15%, za 4 razy 20%, za 5 razy 25%, za 6 razy i więcej 30%.
 Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.
 Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
 Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.
 Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.

Dziś: 5 Braci Męcz. Jutro: Dydaka Wyzn. Wschód słońca o godz. 7 min. 12. Zachód o godz. 4 min. 16. Długość dnia godz. 9 min. 4. Ubyło dnia godzin 7 minut 36.

Biurow Redakcyi i Administracyi
 ulica Piotrkowska, hotel Hamburski Nr. 275.

Adres telegraficzny:
KULAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są w Administracyi „Dziennika“ oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Fraudlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

KRONIKA EKONOMICZNA.

W końcu września odbył się w Bordeaux kongres międzynarodowy nauczania technicznego, handlowego i przemysłowego. Z pomiędzy rozmaitych głosów, jakie się tam słyszeć dały, których znaczna część dotyczy się zasiłków, burs i innych opiek, mających się rozciągnąć nad nauczaniem technicznym, zaznaczamy uchwały następujące: 1-o wyrażono życzenie, aby wprowadzić naukę ekonomii politycznej do szkół elementarnych; 2-o zrównania dyplomu ze średnich szkół specjalnych z dyplomami szkół klasycznych; 3-o zwolnienia tymczasowego, podczas pokoju, od służby wojskowej przez lat pięć francuzów, którzyby osiedli w koloniach albo krajach zaeuropejskich, — zwolnienie to zamieniliby się na stanowcze, gdyby tam przebywali następne lat pięć.

W tym samym niemal czasie odbył się kongres stowarzyszeń spółdzielczych w Lyonie. Powziął on takie uchwały: 1-o utworzenie federacyi okręgowych, obowiązanych informować się, kupować i rozdzielać produkty, żądane przez stowarzyszenia spółdzielcze sfederowane; 2-o ustanowienie stowarzyszeń między federacyami, działającymi jako agenci wzajemni i ze stowarzyszeniem centralnym w Paryżu (pod formą opłat składowych); 3-o upoważnienie federacyi okręgowej do bezpośredniego regulowania ze sprzedawcą zakupów bieżących, dokonywanych przez jego pośrednika, albo do zastawienia tego do woli stowarzyszeń.

Izba handlowa w Verviers, ognisko przemysłu wełnianego w Belgii, ogłosiła sprawozdanie, z którego wynika, że zmniejszenie cen, będące dobrodziejstwem dla spożywców, nie było tak szkodliwym dla wytwórców, jak usiłują wmówić zbyt gorliwi zwolennicy protekcji. Podajemy z niego ważniejsze ustępy: „Od początku 1883 r., stwierdzaliśmy stopniowe obniżenie cen na wszystkich artykułach i wszystkich operacjach, odgrywających pewną rolę w przemysłach naszego okręgu. Możemy ocenić w sposób dokładny drogę przebieżoną, śledząc zmiany głównego artykułu naszego: przędzy wełnianej. Jej numer wzorowy (18s des Ecosais), który kosztował w styczniu 1883 roku 24 — 25 pensów, spadł w

cenie po 12 miesiącach do 22½ pенса, w styczniu 1885 kosztował tylko 20 pensów, a w grudniu 18. Pierwszą przyczyną tego ruchu było ustawiczne spadanie wełny, które od czterech lat powolnie się odbywało bez alternatywy podwyżki; lecz i inne czynniki wchodziły tu w rachubę. Jednocześnie z wełną spadały ceny węgla, produktów chemicznych, materiałów farbierskich, olejów, akcesoriów fabrycznych, stanowiących znaczną część przemysłu w Verviers. Zniżka metali pozwoliła budować maszyny po cenach nader niskich; tanieość materiałów ułatwiła stawianie budynków, względnie mało kosztujących... i spadły ceny mieszkaniowe; stopa procentu nie przekroczyła granic umiarkowanych. Ze wszystkich tych okoliczności wynika, że przemysł mógł pracować tanio i że ceny rozmaitych manipulacji wełnianych musiały ciągle spadać, lecz ten spadek był zagwałtowny a to spowodowało, że zyski naszych przemysłowców rzadko odpowiadały cyfrze ich interesów i wielkości ich wkładów. Cokolwiekbyż, zniżka ustawiczna nie jest koniecznie niekorzystną dla przemysłowca; jest ona warunkowo zabójczą dla handlarza, którego jedyną korzyścią jest nabywanie i odprzedawanie. Ciągła zniżka cen niweczy jego zysk spodziewany z zakupów w dobrych warunkach; lecz dla przemysłowców, którzy kupują tylko w miarę obrotów i potrzeb, zniżka może czasami być nawet korzystną i sądzimy, że jeżeli rywnicy osiągnęli małe zyski w roku 1885, — to jednakże przeciwnie było z fabrykantami i przedsiębiorcami. Sądzimy nawet, że rok nie był dla nich zły, lecz nie możemy się oprzeć uczuciu głębokiego smutku wobec krzywdy, wyrządzonej im przez system celny potężnych sąsiadów. Jak wielką byłaby nasza pomyślność, gdybyśmy mogli powrócić do systemu z przed lat 20, gdy rynki amerykańskie, włoskie, niemieckie, austriackie i tyle innych było otwartych dla współzawodnictwa, podczas gdy dziś rogatki coraz wyższe, powstrzymują wejście naszych wytworów.“ W dalszym ciągu sprawozdania izba handlowa oświadcza się przeciwko usiłowaniu niektórych fabrykantów i rolników zaprowadzenia cel w Belgii, oraz donosi o zawarciu w Verviers ligi wolnohandlowej.

Pod pozorem patriotyzmu, antywagner-
 *) Wiadomo, że zwyżka ogromna cen wołny nastąpiła dopiero w połowie roku bieżącego. (Przypisek redakcyi).

rzyści chcą przeszkodzić wystawieniu w Paryżu „Lohengrina“ w teatrze Eden. Henryk Rochefort, który okazuje przy tej sposobności wiele rozsądku i dowcipu, zwraca się do wagnerofobów z następującą mową naganną: „Ten odwet nieodpowiedni do powrócenia nam Alzacy i Lotaryngii, jest nietylko dziecięcym, ale pozbawionym wszelkiego sensu. Jeżeli proskrybujemy muzykę dlatego, że jest niemiecka, trzeba usunąć, pod karą niekonsekwencji rażącej, wszystko co jest niemieckie. „Faust“ Gounoda jest niezaprzeczeniem arcydziełem; lecz poemat, na który skomponowano partycję, jest streszczeniem książki Goethego, który był, jeżeli nie bardziej niemieckim, to przynajmniej nieprzyjaźniejszym francuzom niż Wagner.

Schoppenhauer, ten filozof niemiecki, którego teorie sceptyczne są obecnie we Francji tak lubiane, napisał takie zdanie: „Każda część świata ma swoją faunę właściwą. Afryka ma małpe, Europa ma francuza.“ Dobrzy patrioci, którzy zabawiali się pływaniem bawarni, w których sprzedawano piwo niemieckie, nie spełnili swego posłannictwa, zostawiając w wystawach księgarskich dzieła pisarza niemieckiego, którego powinni byli wygnać z półek jak wygnali Wagnera ze sceny. Nie możemy pojąć, dlaczego te antypatyje dla produktów pruskich, saskich albo bawarskich, stosuje się wyłącznie do muzyki, a nie do literatury, do szewca, albo nawet do wędlin. Otóż nigdy żaden z zaczytych antywagnerystów nie zrzekł się zjedzenia kiełbaski, dlatego, że są niemieckie. Przypuśćmy, że jutro jakiś doktor z Berlina lub Lipska, znajdzie środek radykalny przeciwko suchotom płucnym. Czyż możecie pomyśleć, że znajdzie się ojciec, którego córka jest w ostatnim okresie tej choroby, uważanej dotąd za nieuleczalną; któryby odrzucił dawkę aptekarza pod pozorem, że ją stworzył ziomek Bismarcka!

A jednak takie postępowanie narzucałoby logika wagnerofobom, którzy nam nie pozwalają w Paryżu usłyszenia oper, które bywają dawane od wielu lat we wszystkich teatrach europejskich. Jeżeli *Lohengrin*, tak podziwiany na tylu scenach, wyda nam się złym na jednej z naszych, zawsze będziemy mieli czas do wygwizdania go. Lecz przedewszystkiem trzeba sobie zadać trud wysłuchania.

Dzienniki angielskie podają następujące szczegóły o działalności pocztowych kas oszczędności w Królestwie Zjednoczonym

za rok 1885. Instytucja ta, utworzona prawem z 17 maja 1861 rozpoczęła swoją działalność 16 września tegoż roku. Pierwszego dnia wpłynęło 435 składek na 951 £, a w końcu r. 1862, 2,535 kas miejscowych otrzymało w depozyt 2,100,000 £, złożone przez 178,495 uczestników, których wkłady zapisane na ich dobro wynosiły 31 grudnia 1862, 1,693,221 £; z końcem r. 1865, liczba biur pocztowych kas oszczędności dochodziła do 8,106. W ciągu roku 6,474,484 uczestników wniosło 15,034,694 £, z których 13,202,742 £, cofnięto. Koszty administracyi wynosiły tylko 255,713 £, a procenty wypłacone uczestnikom dochodziły do 1,092,112 £. Suma depozytów, należących do 3,535,650 uczestników wynosiła 47,697,830 £, a rent wartości nominalnej 2,452,252 £. kupiono dla 55,146 uczestników. Od 16 września 1861 do 31 grudnia 1885, wkłady 75,088,923 uczestników doszły do olbrzymiej sumy 2,053,229,722 £, z których 157,624,884 £, cofnięto. W Anglii i Księstwie Walii stosunek uczestników do ogółu ludności jest 1:8; w Szkocji 1:31; w Irlandyi 1:36.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Fielda. Petersburg, 8 listopada. Na tutejszym targu wekslowym kursy zaszły znowu chylić się ku niższości. Pierwszorzędne weksle bankierskie nabywano dziś po 22½ na Londyn, po 19½ na Berlin i po 24½ na Paryż. Złoto nabywano po 8 rs. 61 kop. za półimperyal. Na rynku papierów publicznych panowała cisza, przy usposobieniu słabem. Bilety bankowe nabywano po 100½ za emisję pierwszą, po 99½ za drugą i szóstą i po 99½ za piątą. Kurs pożyczek wchodzących obniżył się do 99. Za pożyczki promienne płacono 239½ rs. za emisję pierwszą i po 221½ za drugą. Petersburgskie obligacje miejskie umieszczone zostały po 94, za moskiewskie płacono 94½, za odeskie 93. Akcyami prywatnych banków handlowych nie obracano wcale. Z akcyj banków ziemskich nabywano charkowskie po 32½ — 328 rs., petersbursko-talskie po 318 — 320 rs. Z akcyj kolejowych popyt miał rybiński po 97½ — 97½ rs., carscyński po 134½ rs. i akcyę głównego towarzystwa po 263½ rs.

Wetna. Bradford, 8 listopada. Wełna spokojnie, ale stała, przędała spokojnie, tkauiny bez ruchu.

Z giełdy zbożowej berlińskiej donoszą pod dniem 9 listopada. Wbrew oczekiwaniam, jawne zapasy w Ameryce urosły znowu, a mianowicie na 57,554,000 buszli. Pomimo tego, nadesłano z N. Yorku nieco wyższe notowania, które jednak wobec słabej postawy giełdy paryskiej i sprzedaży wykonywanych przez tutejszą spekulacyę miejscową, nie zdołały ożywić giełdy tutejszej. Usposobienie rządu mooniejsze, przeszło wkrótce w stanowczą ospałość. Notowania pizenicy obniżyły się przeciętnie o ¼ m. Zyto na wiosnę notowano także o

23)
WIKTOR HUGO
 przez
 Pawła de Saint-Victora.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 248).

Z tej obfitości szczegółów wychodzi istne przemienienie. Każda kartka dorzuca promień postaci tego księdza wspólnego i szczerego. Widzi się jak wzrasta w cnoty, odrywa się od ziemi, coraz wznioślejszym się staje. Nakoniec ukazuje się w jasności, w szczyście.

Obok biskupa, świeci łagodna postać jego siostry, panny Babtystyny. Zaledwie się ją spostrzeżga — jest to obłoczek biały i błady, dusza na wpół wcielona; ale pozostawia w umyśle wspomnienie zjawiska. Energiczny i przepysny pędzel artysty z idealną delikatnością dotyka tego wzruszającego profilu. Siostra Symplicya, niepokalana kłamstwem istota, przedstawia półniej drugi wzór tej słodczyż zadziwiającej barwy. Wdzięk u silnych jest niezównany, istny miód Samsona, ów miód przez dzikie pszczoły zrobiony w paszczy lwa pustyni i wyborniejszy niż z ula.

Jadną tylko plamę znajduję w tej książce świetlanej i czystej *Aktów* o świętym a plamą tą jest jedna pastwa. Spotkanie biskupa i konwencyonisty jest sceną wspaniale ułożoną. Była to idea śmiała i uderzająca, zbliżyć do siebie tych dwóch sprawiedliwych różnej rasy i krwi wrogiej z dwóch krańców duchowego świata: apostoł

przeciwstawiony z trybunem, prawo nowe powstające wobec dogmatu starożytnego.

Takim możnaby sobie wyobrazić świętego Pawła przy konającym Senecie. Ale poeta nie utrzymał równowagi między temi dwiema duszami, wążąciami się, rzec można, pod wejrzeniem Boga. Nadto może w tam spotkaniu dał część lwią konwencyonistę. Straszna jest wymowa jego: zbliżenia nazw, o które się żali biskup w pewnym przejściu jego odezwy, rażą umysł najbardziej ostrzelany. Biskup Bienvenu zaprawdę jest oczarowany, zbyt wczesnie brakuje mu argumentów i gdy klęka — upokarza u stóp trybuna i swą godność dostojnika, aureolę świętego i swą starość bez skazy — sumienie protestuje jak na widok skandalu i woła nań, by powstał i by wrócił tej wspaniałej duszy wyższość jej przynależną. Cnota, która się rozwinęła w nieskończoność dobra, w oczywiste dobroczynnych dziełach, przenosi, jakbyż na to spojrzymy, nad czynności w sprawie ogółu, ale w sposób gwałtowny, człowieka walcki i zniszczenia.

Wiktor Hugo w *Nędzarzach* ma odwrotny porządek epopei Dantego: zaczyna od raju; aniołowi każe się zjawiać ponad otchłaniają, kędy ma zstąpić. Biskup znika, przeszedłszy tylko próg książki — ale zostawia tam swego ducha. Człowiek przezeń odkupiony od zguby, ponosi dalej ofiarę — dusza świętego wejdzie w ciało grzesznika i w nim rozpocznie nowe istnienie.

Jan Valjean ukazuje się w tomie następnym. Nie znam w żadnej literaturze sceny sfraszniejszej nad przyjście uwolnionego

galernika do miasta D... Ten człowiek, wycieńczony, zgłodniały, obdarty, którego wypęda oberża, szynk odtrąca, dziecko kamieniuje, pies kąsa, miasto wyrzuca na wieś ze wstrętem oburzenia i który się błąka wśród nocy bezgwiazdziej, ze wściekłością w duszy i bez tchu prawie nasuwa myśl o biblijnym Kainie, „błądzącym i wzburzonym na ziemi.“

Osamotnienie nagłe, które starożytne przepisy stwarzały wokół skazanych, groza w której wyklęcie odosobniało w średnich wiekach swe ofiary — mniej są straszliwe nad to potępienie społeczne, kędy pogarda męjsza się ze strachem.

Ale co jeszcze więcej zasługuje na uwielbienie — to owe zgłębianie przez autora natury storzkiej i ponurej — ta psychologia szatana, posiadająca ścisłość i dokładność autopsyi naukowej. Rozbiór do tego stopnia spotęgowany i zwrócony do tak ciemnego przedmiotu, przypomina owe czarodziejskie wejrzenia, przenikające powłokę świata podziemnego. Czujemy jakby pod dotknięciem palców stopniową zatwardziałość duszy galernika; dążymy za zbiegiem jego smutnych myśli w głowie ciśnieją — widzimy jak się tam potwornie odbija świat, niby w mętnych i czarnych wodach kałuży. Poeta rozkłada przed nami ten mózg dziki i z mocą augura czyta jakby we wnętrzościach ofiary.

Jan Valjean puka do drzwi biskupa; dom Boży otwiera podwoje potępieńcowi. Są tam kartki, które się czyta przez łyż. To miłosierdzie nietylko szczytne, ale pełne delikatnych odcieni: ten święty nazywający

galernika „panie,“ to przyjęcie kędy grzeszność salonowa łączy się z apostołską powagą — wszystko to składa scenę podniosłą i prawie boską.

Nic jednak prawdziwszego nad opór Jana Valjean bohaterkiej enocie biskupa Bienvenu. Pospolity romansopisarz od pierwszego spotkania byłby ukorzył i przeistoczył galernika — byłby nadał jego nawróceniu efekt teatralny. Z przenikliwością geniuszu Wiktor Hugo uczynił w nim wysiłek niezmierny, pomigszany z upadkami. Dusza tak ciężko uspiąca, nie rozbudza się odrazu, światło ją razi zanim oświeci. Tak samo jak zbrodnia, cnota ma swe stopniowanie i przemiany.

Jan Valjean, wstając w nocy by okraść biskupa, jest w całej prawdzie swego typu i cudny rozdział zatytułowany *Petit Gervais* jest arcydziełem ludzkiej analizy. Nigdy dusza nie była zaskoczona w stanie tak dziwnym i złożonym. Dwóch ludzi już jest w Janie Valjean pobłogosławionym przez biskupa: istota moralna zaledwie powstająca z letargu i zwierzęca, wkrótce mająca ustąpić, ale której instynkty panują jeszcze wśród rozłomu zdumionego sumienia. Ona to bezświadomie okrada dziecko, gdy duch zanurzony w głębinie marzeń, towarzyszy jakby zdaleka występku, niemal nie postrzegając go. Ale gdy się zbliżył i czyn zeznał, widzi teraz jasno i cud się staje: nowy człowiek chwytą starego na garącym uczynku zbrodni, odpycha go ze zgrozą i nazawsze się z nim rozstaje.

(Dokończenie nastąpi)

ulamek niżej, a listopad-grudzień stracił nawet przeszło 1 m.

Cukier. Kijów, 7 listopada. Ruch na targu tutejszym pozostaje w granicach bardzo ciasnych, skutkiem niepewności co do przyszłości projektu unormowania produkcji. W tygodniu ubiegłym sprzedano tylko jedną partję 25,000 pudów mączki na grudzień-luty z dostawą do Moskwy po rs. 44.5, 5,000 pudów na listopad do fabryki korjuckowskiej po rs. 3.40 z warunkami.

Chmiel. Norymberga, 6 listopada. Na targu tutejszym spokojnie. Ciągłe poszukiwanego chmielu zielonego jest mało na targu. Notowano: chmiel górski 60-75 m., targowy 25 55, aiszgrandski 40-70, hallertauski pierwszorządny 75-90, średni 55-65, wirtmberski pierwszorządny 85-90, średni 45-60, badenski pierwszorządny 80-85, średni 40-60, spalterski 15-160, alzacki 30-60, poznański 35-60.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Petersburg. Cukier. Do „Gazety Handlowej” donoszą z Petersburga pod dniem 10-m b. m. Wczoraj komitet ministrów przystąpił do obrad nad projektem unormowania produkcji cukru. W łonie obradujących wytworzyła się różnica zdań. Minister spraw wewnętrznych oświadczył się przeciw unormowaniu, minister dóbr państwa za projektem. Ostateczne rozstrzygnięcie kwestyi ma nastąpić we wtorek.

Kongres przedstawicieli dróg żelaznych otwarty zostanie w Petersburgu dnia 27-go b. m.

Kredyt dla włościan. „Kraj” dowiaduje się z dobrego źródła, że projekt instytucji kredytowej dla włościan Królestwa Polskiego, opracowany przez ministerium skarbu, będzie jeszcze w ciągu bieżącej sesji złożony do rozpatrzenia rady państwa. Wedle rzezonego projektu, wbrew krążącym przed kilku laty pogłoskom, nie będzie utworzona żadna nowa instytucja z funduszu użyteczności publicznej towarzystwa kredytowego ziemskiego; lecz prosto obecnie funkcjonujący centralny bank włościański rozciągnie działalność swą i na Królestwo Polskie, przytem naturalnie będzie powiększony kapitał zakładowy tej instytucji z funduszy ogólnopństwowych. Filie banku w Królestwie Polskiem będą wyłącznie zależały od ministerium skarbu, bez udziału ministerium spraw wewnętrznych, jak to było w roku zeszłym projektowanem.

Charakter działalności banku włościańskiego w Królestwie pozostanie takim jak w Cesarstwie, to jest, bank przedewszystkiem będzie miał na względzie dopomaganie włościanom bezrolnym i małorolnym, a zatem ograniczenie szerzenia się proletaryatu wiejskiego, którego ilość podobno zarząd banku szacuje na 1 1/2 miliona głów.

Warszawa. Stalownia warszawska. Część kapitalistów belgijskich, właścicieli zakładów Cockerilla, nie chce wziąć udziału w przedsiębiorstwie w Krzywym rogu. Zanieważ tym obrotem rzeczy akcyonariusze stalowni warszawskiej, mają zwołać ogólne zebranie, dla naradzenia się, jakie stanowisko zająć należy wobec rozdwojenia w towarzystwie Cockerilla.

Zastój w stolarstwie. Znaczna liczba właścicieli magazynów z meblami zawiado-

miła swych dostawców, że robót zapasowych przyjmować nie będzie, aż do wyprzedania nagromadzonych sprzętów.

Wełny garbarskiej zakupili w ostatnich dniach agenci berlińscy i wrocławscy na targu warszawskim 450 kamieni.

Młyny rządowe. Intendentura wojskowa powzięła projekt zakupu kilku młynów na własne potrzeby, gdyż mlenie zboża należącego do intendatury, drogo kosztuje w młynach prywatnych. Kilku właścicielom młynów zaproponowano kupno ich młynów.

Skład prób nasion. Pod tym tytułem prowadzony będzie prawdopodobnie handel nasionami przy muzeum przemysłowo-rolniczym.

Wystawa sprzętów domowych i ubiorów otwartą ma być stanowczo dnia 18 b. m. Przyjmowanie okazów rozpocząć się miało wczoraj.

Własność ziemska w Królestwie Polskiem. Przeźrzeń gruntów dworskich, zdalnych do uprawy, wynosi 10,715,727 morgów i płaci podatku: gruntowego (głównego i dodatkowego) w ogólnej sumie 2,646,756 rs. 35 k., czyli średnio po 24.7 kop. z morga. Przeźrzeń gruntów włościańskich wynosi razem 7,922,013 morgów i płaci podatku gruntowego ogółem 2,147,065 rs. 41 kop., a zatem średnio po 27.5 kop. z morga.

Przemysł włościański. Fabrykacja guzików rozpoczęta w Kurpiach, rozwija się pomyślnie. Obecnie jest już czynnych tokań 75, a liczba ta będzie stopniowo podnoszoną do 300 i wyżej.

Ceny okowity pójdą zapewne w górę z powodu, iż nadgraniczni szynkarze zaczęli kupować okowitę krajową zamiast przemycanej, która przy obecnym dozorcze granicznym zadrogo ich kosztuje.

Handel futrami. Od lipca r. z. do lipca r. b. sprowadzono z zagranicy: skórek niedźwiedzi 1,350 sztuk, lisich rozmaitego gatunku 8,700, piżmowców 40,200, nurków 23,500, skunksów 5,900, oposów 14,850, szopów 21,500, bobrów 1,980, soboli 1,100, wreszcie rozmaitych innych około 20,000 sztuk. Głównymi rynkami handlu są Londyn, Hamburg i Lipsk. Nasi hurtownicy i kuśnierze zaopatrują się przeważnie w Lipsku.

Finanse Rosyi. Według projektu sporządzonego przez ministra finansów, spodziewane są w roku przyszłym 322 miliony rubli dochodu z podatków pośrednich. Wydatki na sciągnięcie i kontrolę projektowane są na 14 milionów rubli.

Prośby o przywileje na nowe wynalazki, wniesione do departamentu handlu i rzemioł (z ogłoszeń urzędowych w „Warszawskim Dniwniku”). Wniesiono prośby o wydanie przywilejów na: przyrząd do wyziewania, — maszynę do wyrobu pisma drukarskiego i matryc stereotypowych, — podszwy z tkaniny metalicznej, — udoskonalenia w mechanicznych instrumentach muzycznych, — przyrząd do trzymania okna, — udoskonalenia w lampach, z pulweryzacją świecącego materiału, — udoskonalenia w kotłach parowych, — sposób i aparat dla

wyrobu gazu opałowego i świecącego, — ręczny mechaniczny warsztat tkacki, z osnową prostopadłą, — nowy olej, — udoskonalenie w urządzeniu maszyn-motorów, z prostoliniowym ruchem tłoka, — aparat dla bezpiecznego wydobycia materij ekstraktywnych, rozpuszczalnych w płynach łatwoprzających, jak: eter, benzyna etc., — aparat do kierowania kołmi, — udoskonalenia w tłokach galwanicznych z działaniem ciągłym, — sposób odkrywania i zakrywania kranów w cylindrach parowych, — zastosowanie dla odkrywania okien, celem górnego oświetlenia otworów wentylacyjnych, — maszynę do wyrobu zapalek fosforowych, — udoskonalone hamulcowe zastosowania dla wagonów kolejowych, — udoskonalenia przy wycinaniu fanerek i desek, — ryflowane deski do pras filtrujących, — motor termiczny, — stały element galwaniczny bez dziurkowania tej przegródki, — zastosowanie wianien metalowych dla hartowania przedmiotów wszelkiego rodzaju, — statek podwodny, — sposób otrzymania kwasu solnego z chloroków metali lub z tlenków metalicznych i gazów zawierających chlor, — udoskonalone zastosowania dla wprowadzenia w ruch aparatów służących do oddzielania śmietanki od mleka, — motor działający przez kołowe spadanie, — system automatycznie poruszającego się aparatu dla zwilżania lokali fabrycznych i innych, — sposób i aparat do przygotowania druczanych haczyków dla maszyn kardowych, — sposób i aparat do wydalania tłuszczu z kości, — sposób suchego oczyszczania kości, przeważnie w celu wytwarzania kleju, — piec mechaniczny opalany naftą, — maszynę pożarną z wahałą się łopata, — lampę naftową tak zwaną „Blask”, — obuwie wiejskie nazwane „ochrona”, — nowy aparat destylacyjny, — sposób exychinolino-karbon kwasów, — aparat do ogrzewania i oczyszczania powietrza i do usunięcia wilgoci w lokalach mieszkalnych, — motor amoniakalny, — aparat do rozkładania tłuszczów w autoklawach, — sposób przygotowania asfaltu sztucznego, — pompa z tłokiem wyracającym się stożkowym, mającym formę worka, — sposób rozkładu mieszaniny pary węglowodorów i wody w naczyniach zakrytych, — sposób i zastosowanie dla przechowania i nalewania piwa z syfonów, — nowy sposób przygotowania węgla paryskiego z drobnego koksu, węgla drzewnych, piłek, kory z garbarni i t. p. bez zastosowania pras i maszyn do formowania, — krzesiwo elektryczne, — udoskonalenie w sposobie walcowania na wałach pochyłych i w sposobie wyrobu rur, — maszynę do ściskania i zgęszczania kwasu węglowego.

Kronika Łódzka.

(—) **Przypominamy**, iż w dniu 15 b. m. odbył się ma posiedzenie łódzkiej sekcji przemysłowo-rolnej.

(—) **Patenty handlowe.** W uzupełnieniu ogłoszenia magistratu m. Łodzi, iż po patenty i świadectwa handlowe na rok 1887

zwracać się należy do kasy powiatowej, nadmieniamy jeszcze, że izba skarbowa piotrkowska zwraca uwagę przemysłowców i kupców, ażeby z wykupnem patentów nie czekali do końca roku bież. Jakkolwiek bowiem termin wykupna świadectw i patentów trwa przez listopad i grudzień, to jednak ze względu, iż w ostatnich dniach wskutek nawału interesantów, mogą oni narażeni być na zwłokę i szkodę, radzi się im wykupywać patenty wcześniej. Przytem raz jeszcze nadmieniamy, że patenty wykupwane dotychczas w magistracie, wydawane będą odtąd jedynie w kasie powiatowej.

(—) **Do Łodzi** zakupiono w tych dniach w Białymstoku 600 pudów wełny rosyjskiej.

(—) **Ruch chorych** w szpitalu fabrycznym scheiblerowskim w kwartale III r. b. był następujący: Z kwartału II pozostało w leczeniu osób 10 (6 mężczyzn i 4 kobiety); w ciągu kwartału III przybyło 36 osób (22 mężczyzn, 13 kobiet i jedno dziecko), podejmowano więc ogółem 46 osób. Wybyło w tymże czasie osób 25, mianowicie: wyzdrowiało 15 (mężczyzn 6, kobiet 8 i jedno dziecko); opuściło szpital w stanie polepszenia 8 osób (7 mężczyzn i jedna kobieta), bez polepszenia 2 mężczyzn. Zmarły 3 osoby (1 mężczyzna i 2 kobiety). Pozostało w szpitalu na kwartał IV osób 18 (mężczyzn 12, kobiet 6).

(—) **Dziewięcioletnia** Antonina Cyran, wydalona z Prus, przybyła onegdaj do Łodzi. Rodzice jej mieszkają w Woli Cigorskiej (gmina Rąbiń) pod Zgierzem. Przed czterema laty przybyła do nich w odwiedziny krewna z Lignicy i zabrała z sobą pięcioletnią wówczas Antoninę. Owo krewna a ciotka małej zatrudniona jest w Lignicy w fabryce tabaczej Antoniego Richtera. Mała Antonina podobają się właścicielom fabryki, wzięli ją więc na wychowanie; tam właśnie znalazł ją rozkaz banycyjny. Dziewięcioletnie dziecko odstawił do granicy, stanął do Piotrkowa, następnie do urzędu powiatowego w Łodzi, wreszcie wczoraj magistrat łódzki odesłał matkę Antoninę do rodziców do Woli Cigorskiej.

(—) **Poszukiwanie córek.** Józef Michalski włościanin z gminy Dzierżążna, przesiedlając się przed 6 laty do guberni wołyńskiej, pozostawił w Zduńskiej Woli dwie córki, Maryannę i Antoninę. Obecnie przybył do Łodzi w interesach rodzinnych i poszukuje tych córek, które się gdzieś zapodziały. Jedna liczy lat 25, a druga 23. Ktoby wiedział cokolwiek o zaginionych, niechaj zechce zawiadomić nas, celem poinformowania ojca.

(—) **Oszustwo.** Pomimo ogłoszenia listy osób zbierających składki na rzecz kasy strażackiej, próbują oszuści okpiwać nieostrożnych. Wczoraj przed południem zgłosiło się dwóch jegomościów do mieszkania państwa X. przy ulicy Wschodniej, przedstawiając się za delegatów do inkasowania składek. Mieli przy sobie listę, wypełnioną już nazwiskami znanych osobistości, a nawet wymienili własne nazwiska. Męża nie było w domu, a żona zanotowała na-

Listy z Warszawy.

Studia krytyczne Seweryna Smolikowskiego. — „Polska w pieśni” Deotymy. Dramat „Wanda” Stanowisko poetki. Świat legendowy i jego prawdziwość. — Owoc konkursu dramatycznego imienia Bogusławskiego. „Larik” Jana Gadomskiego.

(Dokończenie — patrz Nr. 251).

Na tem więc podaniu oparła poetka swój dramat, nadając mu psychologiczną prawdę. Subtelnie wycieniowaną jest miłość Wandy do Rytygiera. Królowa pokonała wprawdzie rycerza, który nie mogąc prośbą osiągnąć jej ręki, uciekł się do oręża, — ale cóż stąd, kiedy nie zdołała pokonać własnego serca. Serce to wyrwa się z piersi władczyni do dzielnego i szlachetnego rycerza, ale Wanda ślubu przelać nie może.

Daremnie udaje się do kapłanów, modli się do bożka miłości Lela; by ją z pęt swoich wyzwolił, do Dziewanny, by pozwoliła jej kochać — bóstwa okazują się na głos jej głuche, a gdy jeszcze pokonany Rytygier chce pozostać jej niewolnikiem, wtedy Wanda wymawia to pełne znaczenia słowo: „Jedno z nas odejść musi.” On odejść nie chce, nie może, przykuły miłością, ona więc rzuca się w Wisłę; by ślubu swego dotrzymać, a rycerz nie chcąc jej przeżyć, sam sobie śmierć zadaje.

Na śmierć dobrowolną Wandy zgadzają się wszyscy podania, a poetce wolno okłólić nich osnuć swoje własne marzenia i fantazje. Do takich fantastycznych marzeń zaliczyć trzeba ów ruch niewieści, którego lechicka księżna jest twórczynią. Myśli ona o porównaniu kobiet z mężczyzn, „woli być księżciem niżeli za księżciem,” do oręża i do rady powołuje dziewczęta i tworzy z nich swój dwór rycerski. Wśród tego dworu spotykamy czeską amazonkę Wlastę.

Istnieje wprawdzie szkoła historyczna, która zaprzecza zgoła istnieniu Wandy.

Bohaterka nasza dzielić musi los wielu bardzo pięknych legendowych postaci, a pierwszy kronikarze nasi, na których opiera się Długosz, cytowany przez Deotymę, nie mają żadnej wiarygodności i powtarzają tylko to, co wytworzyła pamięć czy wyobraźnia ludu.

Jeśli jednak postacie legendowe niezawsze mogą wywalczyć sobie obywatelstwo w historii, poezja za to jest ich nienaruszalną dziedziną; tutaj królować one będą zawsze, bo są one, jak Wanda, wcieleniem naszych dziejowych aspiracji i wstrętnów.

Legendę można na rozmaity sposób urabiać; jest ona niewyczerpaną skarbnicą. Deotyma obrobiła jedną jej wersję w sposób romantyczny, z dziwną poetyczną siłą. Słowacki w Królu-duchu przepyszny ustęp poświęcił także śmierci Wandy, przedstawiając Rytygiera nie jako bohatera, przejętego duchem zakonu rycerskiego, ale jako prawdziwego barbarzyńcę. To samo starczy do nadania Wandzie wiekuistego prawa obywatelstwa w naszej poezji.

W literaturze naszej nastąpił teraz czas dramatów. Teatr nabrał znaczenia niezmiernego i wszystko co jest związane ze sceną, wywiera jakiś urok na ogół, pociąga ku sobie. Myśli kształtują się coraz częściej w formy sceniczne. Wpływają na to niezawodnie i konkursy dramatyczne, które jeśli nie wywołują arcydzieła, wpływają na skierowanie w tę stronę produkcji umysłowej.

Znakomitym owocem zeszłorocznego konkursu imienia Wojciecha Bogusławskiego, jakkolwiek zaledwie zaszczycou wzmianką, jest „Larik” Jana Gadomskiego. Jakim sposobem członkowie sądu konkursowego pominęli tak piękny, tak logicznie pomysłany i z potężną siłą wykonany utwór, jest to rzeczywiście tajemnicą... konkursów i składu sędziów. Nie wchodząc w tę poboczną kwestję, muszę zwrócić uwagę na to pierwsze dzieło młodego dramaturga, który dał w nim dowód niepospolitego talen-

tu i miary artystycznej, jaką się rzadko bardzo w pierwszych utworach spotyka.

Larik przenosi nas w czasy, kiedy Rzym panował wszechwładnie nad światem ukoronowanym, a tylko gdzieś tam w kącie buntowali się przeciw obcemu najazdowi. Rzecz dzieje się w Brytanii. Jarzmo rzymskie ciąży i upadła ludź podbite, Galgakus podnosi jawnie chorągiew rokoszu, ale niewola wysłała męstwo z piersi brytańczyków, nauczyła ich niewiary we własne siły, zdrady, a co gorzej, wszczepiła w niektórych część dla tej pseudocywilizacji, którą im przyniosła niewola. Pomiedzy znakomitszymi krajowcami znajduje się Larik, mniemany przyjaciel rzymian, jak Irydyon Krasieńskiego, krzyczący nienawiść i nadzieję zemsty, pod pozorem przynierza.

Pan Gadomski jednak nie tworzy bohaterów ulanych z jednego kruszcu, jak greckie posagi piękna i niezłomnej cnoty; jego Larik jest o tyle realnym, o ile idealnym był Irydyon. Larik to barbarzyńca, kochający swobodę, nienawidzący jarzma, ale nie ma on dla własnego losu i życia wspaniałej pogardy greckiego bohatera, nie ma też jego potęgi i cudnych kształtów. Jęczy przebiegłość z odwagą. Charakter to narysowany po mistrzowsku, ze wszystkimi ludzkimi ułomnościami, cierpi nad położeniem narodu, nad jego niewolą, a bardziej jeszcze nad podłością, tchórzostwem i zdradą, jakie legną się w jego łonie. Najcięższą jednak boleścią jest mu odstępstwo własnej córki Letty, którą nęca obyczaj i igrzyska rzymskie, a wreszcie młody Kajus Maro, który chce ją pojąć za żonę.

Pomimo to Letta nie jest przedstawioną w sposób wstrętny; przeciwnie, jest to typ przeciętnej kobiety, nie rozumiejącej wyższych uczuć, ani interesów ojczyzny — zdolnej tylko kochać, dumnej z tego, że zdobyła serce rzymskiego patrycjusza, marzącej o rozkoszach stolicy świata. Jeśli zaś nie podziela uczuć własnego ojca, fakt ten jest tem łatwiejszy do pojęcia, że charakte-

rowi bohatera dramatu brak miększych rysów, któreby córkę do niego przywiązały. Twardy, podstępny, skryty, niedowierzący, urągły, okrutny nawet Larik jest w jej oczach nieznośnym tyranem tylko.

Obok niego grupują się najrozmaitsze postacie brytańczyków, narysowane z niezmierną wyrazistością, w których niestety nie brak żadnego odcienia nikczemności, począwszy od tych, co jak Branio służą rzymianom w celach osobistych, do Lanivala, Tamara i tym podobnych, których tchórzostwo i ambicja uczyni łatwo odstępnymi.

Słusznie też Larik, słysząc ich mowy, wyrzuty, jakie mu czynią, za otwarte zerwanie z nieprzyjacielem, zapytuje: czy rzeczywiście znajduję się w obozie Galgakusa, bo prócz niego i wodza, nikt tam nie okazuje serca.

Taka to już jego dola, po rozbiću wojska Galgakusa. Larik ranny, wzięty do niewoli, skazany na hańbiącą śmierć krzyżową, umiera za swój naród, który mu złośliwiec. Autor jednak nie chciał kończyć swojej tragedji tym rozpaczliwym obrazem. Branio, który był pierwszym powodem tej śmierci, patrząc na nią zdala, czuje odzywające się sumienie, a kilku młodych podaje sobie ręce, chcąc od Larika nauczyć się, jak żyć i umierać.

Sama treść tego utworu wskazuje podniosłość jego, wykonanie zaś godne jest treści. Język, który szekspirowskim nazwałoby należało, doskonale nagina się do barbarzyńskich obyczajów; na ich szorstkość, obrazowość i dosadność. Doskonała logika charakterów i akcji nadaje mu niezmierną wyrazistość. Jednem słowem jest to tragedia pierwszorzędnej siły i piękności i można śmiało powiedzieć, że objawił nam się w niej talent wielki, od którego mamy prawo bardzo wiele oczekiwać i wymagać.

Walerya Marrené.

zwiska, dała 2 rs., poczem delegaci oddalili się z wyrazami podziękowania. Oszustwo wydało się dopiero po powrocie męża na obiad. Zapisane nazwiska mniemanych delegatów były: Józef Ganzwol i Maks Kaiser, — oczywiście nazwiska fikcyjne. Ostrzegamy przed tymi oszustami, bo może zechcą jeszcze gdzie próbować szczęścia. Jeden z nich był wzrostu średniego, blondyn z brodą, a drugi, już około 50-letni, niski. Obaj mówią po polsku i po niemiecku.

(—) U niektórych szynkarzy nigdy niema drobnych groszy i dwugroszówek. Wprowadzili oni zwyczaj wypłacania tej reszty precelkami. Jest to uciążliwe, gdyż dwa grosze mają dla biedaka wartość, a precelek niema żadnej.

(—) Bójka miała miejsce przed kilku dniami pomiędzy teściem (właścicielem domu przy ulicy Konstancyjskiej) a zięciem. Nie wchodząc w powody zajścia, nadmieniamy tylko, że teść otrzymał tak potężne uderzenie w głowę kołem z płota, iż padł bez przytomności. Życiu jego grozi poważne niebezpieczeństwo.

(—) Napasę na ulicy. Trzech mularzyków napadło około 10 godzin wieczorem we wtorek przy ulicy Nowo-Aleksandryjskiej na kobietę 30-letnią, wracającą do domu z lekarstwem dla chorego męża i usiłowało zaciągnąć ją do pustego, niewykończonego domu p. S. D. pod N. 42. Na krzyk napadniętej pośpieszył z pomocą przechodzący właśnie tamteży dozorca teatru polskiego i odprowadził ją z do mieszkania. **Dotychczas umknęli; byli to młodsi chłopcy w wieku lat od 20 do 25.**

(—) Wiedeński kwartet damski zamierza wystąpić do Łodzi, celem dania jednego koncertu.

(—) Teatr polski. Towarzystwo dramatyczne p. Józefa Puchniewskiego przybędzie do Łodzi w poniedziałek. Na pierwsze przedstawienie daną będzie we wtorek sztuka p. Jasieńczyka p. t. „Lena“, odznaczona na konkursie inweniencji Bogusławskiego. Początek wcale dobry.

Skład towarzystwa jest następujący: panie: Bronikowska, Bogusławska, Cieszycka, Felińska, Kossowska, Królikowska, Majdrowiczowa, Miller, Modzelewska, Orzechowska Bronisława, Orzechowska Zofia, Pauli, Puchniewska, Rutkowska, Womperska, Zawadzka, Zablocka; panowie: Czartoryski, Czeremużyński, Dąbrowski, Feliński, Frider, Gloger, Knapczyński, Krauze, Królikowski, Majdrowicz, Modzelewski, Nowacki (kapelmistrz), Narkiewicz, Podgórnny, Powiśłowski, Puchniewski, Radwan, Spławiszewski. Widzimy w tym składzie trzy śpiewaczki, dwóch tenorów, dwie amantki, trzech amantów i dwóch dobrych aktorów charakterystycznych.

(—) W teatrze niemieckim przedstawiono we wtorek operetkę „Gasparone“. Wykonanie pozostawiało wiele do życzenia. Publiczności zebrało się bardzo mało.

KRONIKA

KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— Warszawa. Pierwszy dom pracy dla żebraków urządzony został przy ulicy Pawiej. Zadeklarowane na ten cel składki wynoszą dotychczas 2,600 rs.

Woda na Wiśle pod Warszawą spadła z 2 stóp do 10 cali wysokości.

Masażystka. Jedna z pań, wyuczyszyszy się sztuki masażu u specjalistów zagranicznych, rozpoczęła praktykę w Warszawie.

— Księgosiężnik ukazał się we wsi Włochy pod Warszawą. Przedsięwzięto środki celem sfinansowania zarazy.

— Petersburg. Nowe instytucje rządowe ustanowione w kraju południowo-zachodnim do spraw czynszowniczych, rozpoczęła swą działalność z dniem 13-m stycznia r. p.

— Wypadek wykołnienia pociągu towarowo-osobowego zdarzył się w tych dniach na drodze Iławsko-romeńskiej, pomiędzy stacyami Michanowicze i Mińsk. Nie obeszło się bez ofiar w ludziach. Przyczyna wypadku niewiadoma.

— Poświęcenie źródła Sobieskiego odbyło się przed paroma tygodniami w Wołocze pod Czerniowcami. Nad pamiątkowym źródłem zbudował oryginalny pomnik włościanin miejscowy, Teodor Kocza, zamieszkały w lasach tamtejszych. Źródło zbudowane jest nakształt rzymskich cystern. Obok źródła znajduje się pomnik, który składa się z grubego pnia dębowego, z obrazu Kossaka, przedstawiającego Sobieskiego pod Wiedniem, oraz z krzyża dębowego z cierniową koroną. Do pnia przytworzone jest miecz starożytny, znalezione w okolicach źródła, jako pamiątka obozu Sobieskiego. O pień oparta jest duża księga dębowa, a w niej napis w trzech językach: polskim, rusińskim i rumuńskim; Z tego źródła pił wodę przesławny król polski i rusiński, Jan III Sobieski, który w tych latach w roku 1625 z wojskiem swoim przeciw Turkom i Tatarom obozował, który przy pomocy Bożej, Turków i Tatarów gromił i biednych chrześcian od

niewoli i zraty tureckiej ratował; który dostojnym dziadom naszego miłościwego cesarza Franciszka Józefa I przeciw Turkom pomagał i cały Wiedeń od strasznej niewoli tureckiej w roku 1683 oswojował. Na chwałę Bożą i na wieczną pamiątkę tego przesławego króla polskiego i rusińskiego wybudował tę studnię Teodor Kocza, gospodarz z Wołoki.

— Trzy nowe planety odkryli dnia 31 października i 3 listopada r. b., profesor nowojorski Peters i astronom wiedeński Polisa. Są to gwiazdy 12-tej wielkości.

— Co kosztuje godzina rządów? W Paryżu ukazała się przed niedawnym czasem traktująca o reformie finansowej broszura, w której koszty pojedynczej godziny różnych rządów Francji od początku bieżącego stulecia obliczone są, jak następuje: konsulata i pierwsze cesarstwo 115,000 fr., restauracja 110,000 fr., panowanie Ludwika Filipa 150,000 fr., Rzeczpospolita z roku 1848 173,000 fr., drugie cesarstwo 349,000 fr., obecna Rzeczpospolita do r. 1882-go 405,000 fr., a od owego czasu dotąd 463,000 fr.

— Syn Garibaldego — nieochrzczony. Z powodu wiadomości podanej przez kilka dzienników włoskich o chrzcie syna Garibaldego, Manlia, wdowa po znakomitym wodzu zaprzeczyła tej wiadomości w liście do redaktora „Gazetta di Torino“.

— W Wiedniu zamordowano na ulicy w dniu 4 b. m., o godzinie 10 w nocy Jakóba Schlossberga, księgarza i redaktora. Morderstwa miało się dopuścić zecer z drukarni zamordowanego.

— Prawdziwy cud XIX-go wieku, jak opiewa afisz, zjawił się w Lublinie, a jest nim dziewczica „w ośmnastej wiosnie życia“ ważąca 375 funtów. Nawet i ci, którzy lekceważą sobie 375 funtów żywej wagi „w połączeniu z piękną kształtów i niezrównaną gracją“ mogą znaleźć przyjemność w rozmowie z owym ciężkiem indywiduum, gdyż, jak zaręcza tenże afisz, dama odznacza się „przytem wielką bystrością umysłu“.

— Na balach w przyszłym karnawale w Paryżu, mają być wprowadzone dawne tańce: menuet, gawot i pavane, co spowodzi także zupełną zmianę w taaletach balowych. Wraz z zeszlowiecznemi tańcami, mają być przywrócone i zeszlowieczne kostiumy.

— Cholera w Peszcie wygasa. W ciągu 5-go i 7-go b. m., nikt nie zachorował, a zmarła jedna osoba z dawniej zapadłych na epidemję.

TELEGRAMY.

Tyrnowa, 10 listopada. (Ag. półn.). Depesza wysłana przez rząd do Cannes, gdzie przebywa książę Waldemar, ma osnowę następującą: „Do Jego Wysokości księcia Waldemara duńskiego. Podpisani rejenci i członkowie rządu mają zaszczytawiadomić Waszą Wysokość, że dzisiaj o godzinie wpół do jedenastej zrana, wielkie zgromadzenie narodowe, zwołane do starożytnej stolicy bułgarskiej, wybrało Waszą Wysokość przez jednomyślną akklamację księciem Bułgarii. Akt elekcji zostanie Waszej Wysokości przedstawiony przez osobną deputację, wybraną przez toż samo zgromadzenie. Przeświadczeni, że Wasza Wysokość przyjmując wybór raczysz poświęcić drogoocenne swe życie szczęściu i pomyślności ludu, który złożył tyle dowodów żywołności i zdolności do cywilizowanego rozwoju i że pośpieszyć zechcesz, celem ujęcia rządu w swe ręce, mamy zaszczyt pozostawać najpoddanniejzymi sługami Waszej Wysokości. Stambulów, Mutkurow, Radosławow, Naczewicz, Stoilow, Geszow, Nikolajew, Iwanczow.“

Tyrnowa, 10 listopada. (Ag. półn.). Godzina 2 po południu. „Agencja Havas“ donosi: Karawelow nadesłał żądanie dymisji. Prezes zgromadzenia Żiwkow, zaraz po odebraniu tej depeszy, zawiadomił o jej treści i postanowiono jutro zebrać się dla dopełnienia wyboru nowego reagenta.

Berlin, 10 listopada. Książę Bismark powrócił tu dzisiaj z Warecyna. Nagły jego powrót obudził powszechną sensację.

Paryż, 10 listopada. Rząd wysłał inżynierów dla trasowania kolei żelaznej we francuskim Kongo. Linia główna będzie wiodła do morza.

London, 10 listopada. Siły powstańców w Dongoli obliczają na 4,000 ludzi. Oczekiwany jest atak w Wadyhalfe.

London, 10 listopada. (Agencja północna) Wszystkie poranne dzienniki bez różnicy stanowiska stroniectw pochwalają wczorajsze oświadczenia Salisbury'ego w kwestyi

wschodniej i uznają, że godzi się krajowi je popierać. „Times“ zaznacza jako najdomośleszy ustęp mowy margrabięgo ten, w którym zapowiada, że polityka Austrii będzie miarodajną dla polityki angielskiej, z czego wnosić można, że gdyby Austrija, zmuszona przez okupację rosyjską w Bułgarii, wystąpiła przeciw obrażeniu prawa ludów i zagrożeniu interesów państwa, nie będzie pozbawioną poparcia Anglii.

OSTATNIE WIADOMOSCI HANDLOWE.

Berlin, 10 listopada. Pod wpływem obaw politycznych spekulacja tutejsza przybrała postawę wyczekującą. Kursy nie uległy prawie żadnym zmianom, usposobienie nie zaznaczyło się stanowczo w żadnym kierunku. Akcje banków trzymały się mocno. Pożyczki rosyjskie notowane prawie tak samo jak wczoraj, nie wzbudzały większego ożywienia. Na giełdzie zbożowej usposobienie początkowo ospałe, wzmościło się później, końcowe notowania pszenicy i żyta, były o 1/2 marki wyższe niż wczoraj.

Petersburg 9 listopada. Wykaz banku państwa z d. 9 listopada. Stan kasy 186,388,442 (prz. 7,379,500), weksle zdyskontowane 20,191,696 (ubyło 73,478), zaliczki na papiery publiczne 2,379,318 (ubyło 15,836); zaliczki na akcje i oblig. 11,209,720 (abyło 82,060); rachunek bieżący ministerjum finansów 58,895,568 (prz. 946,940); inne rachunki bieżące 69,184,517 (prz. 2,593,577); zastawy oprocentowane 27,435,170 (ubyło 26,056).

Petersburg, 9 listopada. Weksle na Londyn 22 1/2 na Hamburg 194 1/2, na Amsterdam 116 1/2, na Paryż 242, 1/2 imperyały 8,63, rosyj. premowa pożyczka 1-jej emisji 239, takaż II em. 221, rosyjska pożyczka z roku 1873 159, II pożyczka wschodnia 99, III pożycz. wschodnia 98 1/2, 6% renta złota 187, 5% listy zast. ziemsk. 161 1/2, akcje rosyjsk. wiel. D. Z. 263 1/2, kolei kursko-kijowskiej 360 1/2, petersburski bank dyskontowy 785, warszawski bank dyskontowy 312, rosyjski bank dla handlu zagr. 330, petersburski bank międzynarodowy 483, dyskonto prywatne 4 1/2 %.

Berlin, 10 listopada. Bilety banku rosyjskiego 193.75; 6% listy zastawne 60.40, 4% listy likwidacyjne 66.00, 5% pożyczka wschodnia II em. 58.90, III emisji 59.80, 4% pożyczka z 1880 r. 84.60, 5% listy zastawne rosyjskie 96.50, kupony celna 321.70; 5% pożyczka premowa z 1861 roku 143.50, takaż z 1866 r. 134.00; akcje banku handlowego 83.50, dy skontowego 73.00, dr. żel. warsz. wiod. 307.90, akcje kredytowe austriackie —, najnowsza pożyczka rosyjska 97.70, 6% renta rosyjska 111.80 dyskonto 3 1/2 %, prywatne 2 1/2 %.

London, 10 listopada. Pożyczka rosyjska z 1873 r. 97 1/2. Konsola 101 1/2. Warszawa, 10 listopada. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sm. i ord. —, pasta i dobra —, biała —, wyborowa 645—675; żyto wyborowe 475—480, średnie, wadliwe —; jęczmień 2 i 4-0 rzed. 390—450, owies 250—285, gryka —, rzepik lekki —, zimowy —, rzepak rapsz. zim. —, groch polny 615—660, cukr. —, fasola —, ziemniaki —, — za korzec; kasza jaglana —, jęczmień —, gryczana gruba — za pud. Dowieziono pszenicy 600, żyta 500, jęczmienia 150, owsa 1,000, grochu polnego 130 korcy.

Warszawa, 10 listopada. Okowita 78% z akcją po k. 9%. Stosunek garnca do wiadra 100—307 1/2, lurt. skład za wiadro kop. 808—813, za garn. 263 264 1/2. Szynki za wiadro kop. 820—825, za garniec kopiejek 267—268 1/2 (z dod. na wyschn. 2%).

Petersburg, 9 listopada. Łój w miejscu 44.00. Pszenica w m. 11.75. żyto w m. 6.60. Owies w m, 4.60. Konopie w m. 45.00. Siemię lianne w m. 13.90. powietrze pogodne.

Berlin, 10 listopada. Pszenica 145—168, na list. 149 1/2, na maj cz. 159. Żyto 126—132, na list. 128 1/2, na maj cz. 131 1/2.

London, 9 listopada. Cukier Havana Nr. 12 nominalnie 12, cukier burakowy 10 1/2; spokojnie, mocno Centryfugalny Cuba 12 1/2.

Liverpool 9 listopada. Sprawozdanie początkowe. Przepuszczalny obrót 7,000 bel; stałe. Dzienny dowóz 33,000 bel.

Liverpool 9 listopada. Sprawozdanie końcowe. Obrót 8,000 bel, z tego na spekulację i wywóz 500 bel. Amerykańska stalo. Suraty spokojnie. Middling amerykańska na list. 43 1/2, na list. gr. 45 1/2, na st. lt. 42 1/2, na lt. nr. 4 1/2, na nr. kw. 4 1/2, na cz. lp. 5 1/2, na lp. sier. 5 1/2.

Manchester, 9 listopada. Water 12 Taylor 6 1/2, Water 30 Taylor 8 1/2, Water 20 Leigh 7 1/2, Water 30 Clayton 8, Molek 32. Brooks 8, Mule 40 Mayoll 8, Medio 40 Wilkinson 9 1/2, Warpcops 32 Lees 7 1/2, Warpcops 36 Rowland 8 1/2, Double 40 Weston 8 1/2, Double 60 zwykły g. 12, 32 1/2 116 yods 16x16 grey tkaniny z 32/46 178, mocno.

New-York, 9 listopada. Bawolna 9 1/2, w N. Orleans 8 1/2.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 10 listopada: W parafii katolickiej — W parafii ewangelickiej 1, a mianowicie: Aleksander Emil Wahlmann z Olgą Albertyną Hermann, Starozakonnych 4, a mianowicie: Sad Berek Haim z Krel Hają, Repsztein Sender z Szajhole Cyp, Spiewall Pejsach z Grosberg Maryą, Jakubowicz Sender z Pawłowicz Hają.

Zmarli w dniu 10 listopada: Katolicy: dzieci do lat 15 tu zmarło 11, w tej liczbie chłopców 5, dziewcząt 6; dorosłych 4, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 3, a mianowicie: Wiktorya Ewa Grudzińska, lat 31, Bronisława Górska, lat 15, Wiktorya Marcinkowska, lat 60, Aleksander Kuskowski, lat 28.

Ewangelicy: dzieci do lat 15 tu zmarło 5, w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt 2; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: — Starozakonni: dzieci do lat 15 tu zmarło —, w tej liczbie chłopców —, dziewcząt —; dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 2, kobiet —, a mianowicie: Grynberg Natan, lat 38, Bram Abram, lat 22.

TELEGRAMY GIELDOWE.

	Z dnia 10	Z dnia 11
Giełda Warszawska.		
Zadano z końcem giełdy.		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 nr.	61.85	61.85
„ Londyn „ 1 E.	10.50	10.50
„ Paryż „ 100 fr.	41.77 1/2	41.77 1/2
„ Wiedeń „ 100 fl.	84.70	84.70
Za papiery państwowe:		
Listy Likwid. Kr. Pol.	94.75	94.75
Kos. Poż. Wschodnia	93.25	93.25
Listy Zas. Ziem. z 69 r. Ser. I.	101.—	101.—
„ „ „ „ „ Ser. II do IV	100.90	100.90
Listy Zas. M. Warsz. Ser. I	99.75	99.75
„ „ „ „ „ III	99.—	99.—
„ „ „ „ „ III	98.35	98.35
„ „ „ „ „ IV	98.25	98.25
Listy Zas. M. Łodzi Ser. I	96.25	96.25
„ „ „ „ „ II	95.40	95.40
„ „ „ „ „ III	95.50	95.50
Giełda Berlińska.		
Banknoty rosyjskie zaraz	193.75	193.55
„ „ „ „ na dost.	193.50	193.50
Weksle na „ „ „ „ „ kr.	193.25	193.30
„ „ „ „ „ Petersburg kr.	192.70	192.50
„ „ „ „ „ dl.	191.50	191.35
„ „ „ „ „ Londyn kr.	20.43	20.42 1/2
„ „ „ „ „ dl.	20.26	20.25 1/2
„ „ „ „ „ Wiedeń kr.	162.95	162.85
Dyskonto prywatne	2 1/4	2 1/4
Giełda Londyńska.		
Weksle na Petersburg	227 1/2	
Dyskonto 4		

LISTA PRZYJEZDNYCH

Hotel Polski. Jaffe z Warszawy, Taubwurm z Warszawy, Krotowski z Warszawy, Landau z Warszawy, Welke z Kalisza, Lubliner z Kępna, Sander z Konina, Meske z Kłinowa.

Hotel Victoria. Steimann z Warszawy, Galewski z Warszawy, Lipinski z Warszawy, Wesmann z Moskwy.

WYKAZ DEPEZ

niedoręczonych przez tutejszą stację telegraficzną z powodu niedokładnych adresów i innych przyczyn. Szweicler z Warszawy — Rozenthal z Warszawy.

Nr. 45 „Gazety Rzemieślniczej“ wyszedł z druku i zawiera. Treść N. 45: Od redakcyi. — Bohaterowie pracy, I, przez W. N. — Gawędy warsztatowe, przez Gryfa. — Z wystawy dzieł sztuki ornamentacyjno-reprodukcyjnej, przez H. Zielezińskiego (dokończenie). — Pytania i Odpowiedzi. — Ofiary. — Kronika ogólna. — Listy do czytelników. — Znaczenie „Logografy“. — Ogłoszenia. — W odcinku: „Występek jest nieszczęściem“, ze zdarzenia prawdziwego, napisała Aniela Milewska (ciąg dalszy). Do niniejszego numeru „Gazety Rzemieślniczej“ dołącza się dla wszystkich prenumeratorów 16-ty arkusz bezpłatny dodatku p. t. „Fizyka“, przez J. Żubieńskiego, inżyniera. Od Nowego Roku 1887, Gazeta dołączać będzie na oddzielnych arkuszach rysunki specjalne dla wszystkich rzemieślników.

Przepisy o nadzorze nad fabrykami i o wzajemnych stosunkach między fabrykantami i robotnikami, — wydane w Petersburgu nakładem administracyi „Kraju“ w dwóch językach, rosyjskim i polskim, — są do nabycia w administracyi „Dziennika Łódzkiego“. Cena egzemplarza, w obu językach, wynosi 50 kopiejek.

Zygmunt Poznański, Adwokat przysięgły Okręgu Tyfliskiego Izby Sądowej w Armawirze, (Obwód Kubański), przyjmuje sprawy w Kaukaskich Instytucyach Sądowych pokojowych, w Sądach Okręgowych i w Izbie Sądowej Tyfliskiej. 1185—10—10

Reperacje, korekty i strojenia fortepianów przyjmuję. Zamówienia można robić w aptece W-go Goble. **Niewęglowski.**

Majster Zduński

ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność miasta Łodzi i okolic, że przyjmuje wszelkie roboty w zakresie tego fachu wchodzące i wykonywa takowe spiesznie, sumiennie i po cenach umiarkowanych

Franciszek Gebartowski

w Łodzi,

ul. Aleksandrowska (Bałuty) Nr. 16,

O G Ł O S Z E N I A.

Młoda osoba, która ukończyła gimnazjum i posiada patent na wyższą nauczycielkę, życzę sobie udzielać korepetycji...

Lekcje francuskiego języka. Ktoby życzył sobie poznać gruntownie język francuski, niech się zgłosi do księgarni...

Julja Leichnitz laureatka konserwatorium warszawskiego, udziela lekcji śpiewu. Bliższa wiadomość w redakcji „Dziennika Łódzkiego“

Uczennica z patentem (pierwszorzędnych profesorów) Instytutu Muzycznego Warszawskiego, udziela u siebie

lekcje muzyki na fortepianie. Ulica Zalcmana, dom Olszewskiego, mieszkania Nr. 4, przyjmuje od 4 do 7 po południu.

Osoba w średnim wieku, umiejacą bardzo starannie szyc okolo staników, poszukuje zaraz zajęcia w magazynie, za stół i rubla na tydzień. Wiadomość w redakcji pod literą B.

DENTYSTA B. Brzozowski wstawia zęby sztuczne wedle najnowszej, za najlepszą uznanej metody; operacje skutecznie na życzenie bez bólu; (za pomocą tlenku azotu). Ulica Piotrkowska, dom W-go Czapińskiego, nad cukiernią W-go Wuestehubego. 1264-15-4

Ważna wiadomość dla posiadających instrumenty smyczkowe. Poświęciwszy się od pewnego czasu studjowaniu budowy instrumentów smyczkowych, po wielu trudach i pracy, doszedłem już do takiego rezultatu, iż jestem w możności własnoręcznie takowe wykonywać...

Józef Radzikowski w Łodzi, ul. Konstantynowska, dom Scheinholca, Nr. 320. 1292-1

Pierwsza w kraju ulepszona fabryka ksiąg handlowych drutem szytych G. Majbauma w Warszawie przy ulicy Daniłowiczowskiej Nr. 10, powierzyła wyłączną sprzedaż swoich wyrobów

p. L. Sachs w Łodzi 2301-4-1

Zgubiono dwie nachmany: pierwsza wystawiona na Zalcmana w Lublinie na rs. 32 kop. 3 i wydana w dniu 5 października, druga na Weintrauba w Miechowie na rs. 168 kop. 13 i wydana w dniu 28 października. Towar ekspedyował Wald. Łaskawy znalazła zechce takowe odesłać do L. Lubńskiego na Nowym-Rynku Nr. 249 za co otrzyma stosowne wynagrodzenie. 1300-3-1

Tłumaczenia do weksli są do nabycia w kantorze drukarni „Dziennika Łódzkiego“.

Opuściła prasę broszura pod tytułem „Woda Łódzka“ pod względem sanitarnym i technicznym skreślił A. Fuchs i Kniehowiecki. i jest do nabycia w redakcji „Dziennika Łódzkiego“ i we wszystkich księgarniach miejscow.

DO WYDZIERŻAWIENIA jeden lub dwa folwarki 7 włokowe, razem lub oddzielnie z gotową infrastrukturą roczną około rs. dwóch tysięcy.

POTRZEBNA na pierwszy numer hipoteki Tomaszowskiej nieruchomości, przynoszącej dochodu około rs. tysiąc sześćset, suma od sześciu do siedmiu tysięcy rubli. Wiadomość w kancelaryi W-go Gruszczyńskiego, Notaryusza w Łodzi. 1260-10-2

Taniósć niepraktykowana, Dobroć nieoceniona!! Za rs. 1 kop. 50 woda roślinna

która bez zawodu przywraca siwiejącym, jak również wypłowiałym włosom pierwotny kolor. Farbuje na kolory: blond, szatin, brin i czarny. Dobrocią przewyższa najdroższą dotąd znaną. Główny skład w perfumety W. KUŁAKOWSKIEGO w Łodzi, Nowy-Rynek Nr. 3. Za przesyłkę 30 kop. drożej, po otrzymaniu gotowizny natychmiast wysyłam. Ufarbowanie całej głowy, brody i wąsów w zakładzie kop. 50. 1246-6-3

Kupiec, który od 20 lat operuje na rynku warszawskim, posiadający chlubne referencye, poszukuje komisów tutejszych fabryk. Łaskawe oferty składać proszę w redakcji niniejszego pisma pod literami I. L. L. 1273-3-3

KALENDARZE Józefa Ungra na rok 1887. Kalendarz Warszawski ilustrowany popularno naukowy. Wydany obecnie kalendarz na rok 1887, liczy 42 rok istnienia, mieści w sobie artykuły celniejszych w literaturze naszej pisarzy, dział informacyjny, taryfę domów podług nowej numeracji i skorowidz posesyj porządkiem numerów hipotecznych ułożony. Cena kalendarza kop. 50. DZIENNIK Cena egzemplarza ozdobnie oprawnego kop. 30. KALENDARZ ŚCIENNY Cena egzemplarza kop. 15. Do nabycia we wszystkich księgarniach. Uwaga. Osoby zamieszkałe na prowincyi, jeżeli pod adresem wydawcy nadeszła rubla jednego na powyższe trzy kalendarze, otrzymają takowe franco, jeżeli zaś nadeszła należność na którykolwiek egzemplarz pojedynczy, w takim razie uprasza się o dołączenie po kop. 10 do każdego egzemplarza na koszt a przesyłki. Adres: JÓZEF JÜNGER, Warszawa, Nowolipki 2406 (7 nowy róg Dzikiej. 1287 3-3

We wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych jest do nabycia sławny romans Guy de Maupassanta: PRZEZ KOBIETY (Bel - Ami). Cena rs. 1 kop. 50.

DRUKARNIA DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO w ŁODZI ulica Piotrkowska, Hotel Hamburgski Nr. 275. Przejmuje do roboty: Dzieła, broszury w polskim, rosyjskim i niemieckim języku, tabele, cyrkularze, memoranda, rachunki, bilety wizytowe, adresy i t. p., które wykonywa elegancko i po cenach przystępnych.

Włoskie losy Czerwonego Krzyża z roku 1885. 3 losowanie w dniu 1 listopada 1886 roku w Rzymie.

Losowanie premjowe: Serya Nr. Wygrał lirow Serya Nr. Wygrał lirow Serya Nr. Wygrał lirow Serya Nr. Wygrał lirow

Losowanie amorytacyjne: Wylosowano następujące serye: 506 1540 1726 2823 5462 5878 6016 7964 8036 8450 10108 11309. Wypłata za znajdujące się w powyższych wylosowanych 12 seryach 600 losów uskuteczniać się będzie począwszy od d. 9-go listopada roku 1886 po 80 lirow. Kupon premjowy, uprawniający do uczestniczenia we wszystkich następnych losowaniach, zostanie od losu odejty i właścicielowi zwrócony. Następnę losowanie dnia 1 lutego r. 1887.

Węgierskie losy Czerwonego Krzyża. Losowanie w dniu 31 października roku 1886 w Budapeszcie.

Losowanie premjowe: Serya Nr. Wygrał a. w. fl. Serya Nr. Wygrał a. w. fl. Serya Nr. Wygrał a. w. fl. Serya Nr. Wygrał a. w. fl.

Wypłata od dnia 1 grudnia r. 1886 Losowanie amorytacyjne: Wylosowano następujące serye: 949 2997 3362 3988 4208 4861 4894 4918 4934 5083 5626 5805 6326 6449 7322. Wypłata za znajdujące się w powyższych wylosowanych 5 seryach 1500 losów uskuteczniać się będzie począwszy od d. 1 grudnia roku 1886 po 6 a. w. fl. Kupon premjowy, uprawniający do uczestniczenia we wszystkich następnych losowaniach, zostanie od losu odejty i właścicielowi zwrócony. Następnę losowanie d. 1 marca r. 1887.

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 10 listopada.

Table with columns: W eksle, ZA, Dyskonto, W ciągu giełdy, Depelnione transakcyje, Akcje, Papiery państw., and various financial data points.